

Liliana Sonik: CAŁY TEN ZGIEŁK

Ustawianie figur na światowej szachownicy

W przyszłej kadencji przewodniczącym Parlamentu Europejskiego mógłby zostać Jerzy Buzek. Mówi się też, że Radek Sikorski jest poważnym kandydatem na szefa sztabu NATO. Ale prasowi komentatorzy uważają, że Polska nie może liczyć na dwa ważne stanowiska w instytucjach międzynarodowych. A to niby dlaczego? Przecież nie istnieje żadna pula miejsc istotnych, którą dzielono by statystycznie między różne kraje.

Gdy po zjednoczeniu Niemiec pytano prezydenta Mitterranda, czy nie obawia się niemieckiej potęgi odpowiadał, że nie ma czego się bać, gdy z sześciu najważniejszych instytucji międzynarodowych Francuzi kierują pięcioma.

Podobnie jest dzisiaj: Światowej Organizacji Handlu szefuje Pascal Lamy, Międzynarodowym Funduszem Walutowym - Dominique Strauss-Kahn, Europejskim Trybunałem Praw Człowieka - Jean-Paul Costa a Europejskim Bankiem Centralnym - Jean-Claude Trichet.

Nie jest to dziełem przypadku. Liczą się oczywiście kompetencje - a raczej przebieg kariery - kandydata. Jednak o wiele ważniejsza jest determinacja kraju, który go wspiera i sprawność w ustawianiu figur na światowej szachownicy wpływów. No i potrzeba polityczna. Unia chce teraz pokazać, że nowo przyjęte państwa są równo traktowane. Wśród "nowych" Polska jest państwem największym. Z kolei Platforma Obywatelska, z listy której wybrany został Buzek, ma największą liczbę posłów w PE i dobry wizerunek. Były premier jest więc kandydatem idealnym.

Fotel szefa sztabu NATO dla Sikorskiego też jest do wygrania. Sam Sikorski poczyni sobie zresztą wielce zrzęcznie. Oczywiście, rezultat tych zabiegów trudno przewidzieć, bo w układaniu takiego puzzla wynik nigdy nie jest gwarantowany zawczasu.

Byłoby dobrze dla Polski, gdyby obydwie te nominacje nastąpiły. Ale nie łudźmy się; jedna lub dwie osoby na najwyższych stanowiskach wiosny nie czynią. O funkcjonowaniu wielkich instytucji decydują przede wszystkim urzędnicy, bo ich nie obowiązuje kadencyjność, ani nie dotyczy rotacja. Tak jest w strukturach Komisji Europejskiej i wszędzie gdzie indziej. Mówi się, że w rozmaitych międzynarodowych gremiach, które rządzą światem, jest 130 000 stanowisk. Z tego 15 tysięcy zajmują Francuzi. Jest więc od kogo się uczyć.

Liliana Sonik